

HANS FROS, TWOJE IMIĘ,

JADWIGA KRÓLOWA.

Urodziła się w r. 1374 jako córka Ludwika Andegaweńskiego, króla Węgier i Polski oraz Elżbiety Bośniackiej. Wcześniej stała się przedmiotem kombinacji polityczno-dynastycznych; nie mając jeszcze ukończonych czterech lat, obiecana została synowi Leopolda Austriackiego, Wilhelmowi. Co więcej, z Wilhelmem ją uroczystie zaręczono (*sponsaUa de futuró*). Atoli po śmierci Ludwika (1382) sprawy sukcesji wzięły inny obrót, a wraz z nimi zmieniono plany małżeństwa. Na żądanie panów polskich, którzy nie chcieli dalszej unii personalnej z Węgrami, Jadwiga sprowadzona została do Krakowa i w październiku 1384 r. koronowano ją na królowę Polski. Od tam znajdowała się w orbicie działalności polityków polskich, którzy z rzadko spotykaną w naszych dziejach energią realizowali swe dalekosiężne plany. Do zawarcia właściwego małżeństwa z Wilhelmem (*sponsalia de praesenti*) nie dopuścili, mimo że ten zjechał w sierpniu 1385 r. do Krakowa. Równocześnie pertraktowali z wielkim księciem litewskim, Jagiełłą. Niebawem (luty 1386 r.) stwierdzili jego obiór na króla i przyrzekli mu Jadwigę za żonę. W źródłach jej własne doznania wobec tych wydarzeń nie znalazły dostatecznego odbicia. Wiemy jednak, że w czasie pobytu Wilhelma w Krakowie usiłowała nawet zbiec z Wawelu. Nie wątpimy też w to, że przeżyła potem dalsze akty swego wielkiego dramatu. Urabiana przez otoczenie, uległa przecież zwolna wpływowi wzniosłych motywów religijnych i w końcu — *pro augmento fidei* — poślubiła w katedrze wawelskiej starszego o dwadzieścia lat Jagiełłę (18 lutego 1386 r.). Tak to stała się obok Jagiełły główną uczestniczką i sprawczynią epokowego wydarzenia — chrystianizacji Litwy. Gdy wkraczała tak jako pierwszoplanowa postać w dzieje Polski, dokonywał się też zapewne jej szybki duchowy rozwój. To, co nam przekazały źródła, świadczy o jej intensywnym życiu religijnym oraz wielorakiej działalności dobroczynnej. Ta ostatnia odzwierciedliła się w licznych dokumentach donacyjnych. Ona też przede wszystkim wraziła się w pamięć szerokich warstw ówczesnego społeczeństwa, które rychło zaczęło w Jadwidze czcić panią pełną szlachetności, wielkoduszności i miłosierdzia. Na osobną uwagę zasługuje troska Jadwigi około młodzieży studiującej w Pradze i Krakowie. Z tej to troski wywodzi się m. in. najwspanialszy akt fundacyjny i testamentarny zapis na rzecz Akademii, dzięki któremu Jadwiga uchodzi słusznie za współ-założycielkę Uniwersytetu Jagiellońskiego (1397). Niejedna zasługa dla rozwoju kultury chrześcijańskiej odzwierciedliła się też w pomnikach piśmiennictwa, których powstanie związane jest z imieniem królowej. Ze wszech miar chrześcijańska postawa Jadwigi zaznaczyła się wreszcie w oddziaływaniu na rzecz pokoju. Krzyżackiemu komturowi von Saynowi zapowiedziała jednak, że pokój potrwa poty, póki ona żyje. Tę groźbę - prorocत्वo wyrzekła na wiosnę 1398 r. W czerwcu roku następnego powiła córkę, która zmarła po trzech tygodniach. W kilka dni później, 17 lipca, 1399 r. za niemowlęciem odeszła młoda matka. Uczucia żalu, które wywołał jej zgon, wcześniej przekształciły się w religijną cześć. Wcześniej też zaczęto myśleć o kanonizacji Jadwigi. Z wielu względów, znanych z dziejów innych rodzimych kultów, dotąd do niej nie doszło. Nie bez pewnego znaczenia była tu w niektórych okresach niechęć Habsburgów i związanych z ich dworem pisarzy, że z czasów najbliższych Jadwidze wspomniemy tylko osławionego Eneasza Sylwiusza. Kult Jadwigi rozwijał się zresztą lub przygasał w zależności od zmiennych losów całego społeczeństwa, dla którego była ona zawsze przedmiotem czci. Często nie stawiano problemu jej formalnej kanonizacji tylko dlatego, że mieszając ją z Jadwigą Śląską mniemano, jakoby to dawno nastąpiło. O potwierdzenie kultu przez Stolicę Apostolską wystąpiono dopiero w czasach ostatnich. Mszę o św. Jadwidze odprawił po raz pierwszy na Wawelu Jan Paweł II w dniu 8 czerwca 1979 r. Wkrótce potem opublikowano o niej formularz mszalny.